TEATR WSPÓŁCZESNY

PAŃSTWOWE
TEATRY
DRAMATYCZNE
W SZCZECINIE

Dyrektor
kierownik
artystyczny
Jan Maciejowski

Dyrektor
administracyjny
Adam Koman

9 października 1965 r.

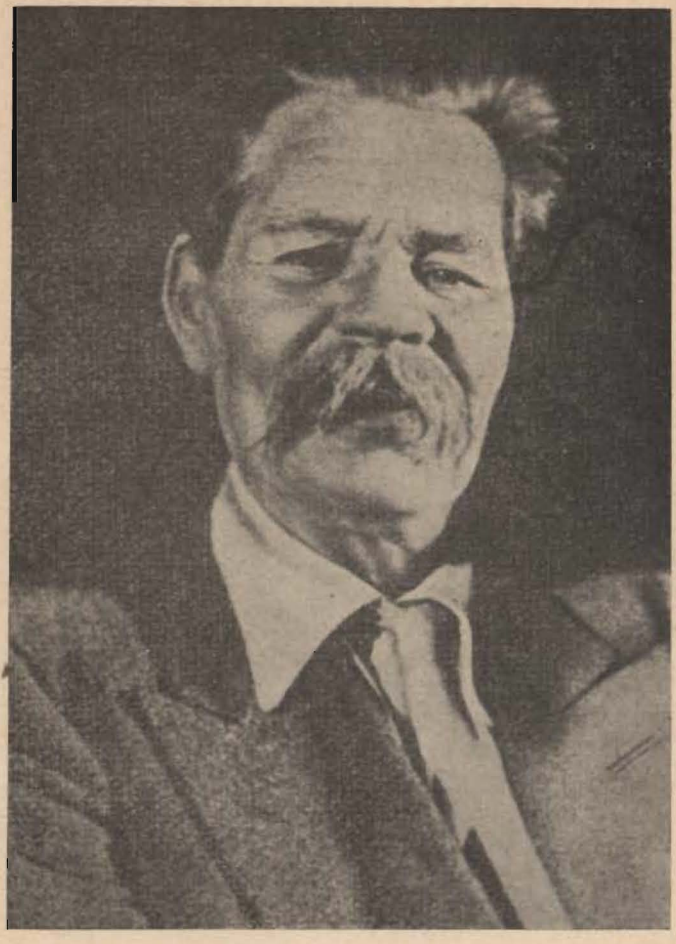

MAKSYM GORKI

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ MAKSYMA GORKIEGO

Maksym Gorki — jest to pseudonim pisarza, który w rzeczywistości nazywał się Aleksy Pieszkow — urodził się w Niżnym Nowgorodzie w 1868 r. Był synem tapicera. Dzieciństwo jego upłynęło między warsztatem stolarskim, gdzie pracował ojciec, i farbiarnią dziadka na smutnych przedmieściach Niżnego. Po przedwczesnej śmierci ojca wychowywał się u rodziny matki, ludzi wiodących szarą, nędzną egzystencję, nie znających innych uczuć niż okrucieństwo i wzajemna zwierzęca nienawiść. Jedyną bliską mu osobą, do której Gorki miał zaufanie, była babka Akulina Iwanowna, mądrą gorzką mądrością ludzi, którzy wiele przecierpieli.

W dziesiątym roku życia musiał już sam zarabiać na chleb. Był chłopcem na posyłki w sklepie z obuwiem, pracował u kreślarza, w pracowni ikon, zajmował się zbieraniem starzyzny i łapał ptaki. Próbował także pracy na statku jako kuchcik, statystował w prowincjonalnym teatrzyku, był pomocnikiem piekarza i dozorcą kolejowym. Żył przez długie lata w nędzy. Tułał się po różnych miastach, przebywał w środowisku włóczęgów i nędzarzy, zatrzymywał się w domach noclegowych dla najuboższych. Wielka ciekawość świata i ludzi gnała go po gościńcach wielkiej Rosji. Jako włóczęga przemierzał piechotą tysiące mil, zarabiając na życie dorywczą pracą. Obraz carskiej Rosji wydał się młodemu człowiekowi przerażający. Z buntu przeciwko upodleniu i zezwierzęceniu człowieka powstały jego pierwsze opowiadania. Jednocześnie rozpoczął działalność rewolucyjną. Był kilkakrotnie aresztowany, siedział w więzieniu w Niżnym, potem w Majkopie, podczas krwawo stłumionych rozruchów miejscowych chłopów, którzy zbuntowali się przeciwko stosowaniu środków zapobiegawczych w czasie epidemii dżumy. Gorki był stale obserwowany przez policję lub znajdował się pod jej ścisłym nadzorem.

Młodym, utalentowanym samoukiem, który uzupełniał swoją edukację wśród proletariatu rosyjskiego, zainteresował się nowelista Korolenko, a potem pisarz Kałużny. Ten ostatni zamieścił w czasopiśmie „Kaukaz" pierwsze opowiadanie Gorkiego pt. „Makar Czudra" (1892 r.).

Po wydaniu szkiców i opowiadań w 1898 r. Gorki stał się sławny. W następnym roku rozpoczął współpracę w czasopiśmie „Życie" (Żyzń). Przejęty uwielbieniem dla talentu Czechowa nawiązał z nim stały kontakt, początkowo listowny, a później osobisty. Poznał także Tołstoja, którego cenił wysoko jako pisarza, chociaż nie zgadzał się z jego światopoglądem.

W 1901 r. rozpoczęły się burzliwe demonstracje, w których Gorki brał czynny udział. Zaatakował wtedy w czasopismach rząd za petersburską masakrę. Napisał znamienny poemat „Pieśń o zwiastunie burzy".

Wkrótce potem został znowu aresztowany za przesłanie towarzyszom z Niżnego hektografu, zastępującego maszynę drukarską — i zesłany do Arzamasu. Ale Gorki był już zanadto znany i ceniony: odezwały się głosy protestu. W więzieniu odnowiła się choroba płuc, której się nabawił w latach niedostatku. Dzięki staraniom przyjaciół udało mu się wyjechać na Krym. W tym czasie został wybrany honorowym członkiem Akademii Nauk. Car Mikołaj II polecił unieważnić wybory ze względu na rewolucyjną działalność Gorkiego. Wtedy Czechow i Korolenko wystąpili na znak protestu z Akademii Nauk.

W r. 1905 Gorki został ponownie aresztowany i osadzony w twierdzy Pietropawłowskiej za napisanie odezwy żądającej detronizacji cara Mikołaja II. W więzieniu, między 16 stycznia a 20 lutego powstały „Dzieci słońca", czwarta po „Mieszczanach", „Na dnie" i „Letnikach" sztuka sławnego już wówczas pisarza, wystawiona wkrótce przez Teatr Artystyczny. O znamiennym i nieco zabawnym incydencie na premierze tego utworu pisze znakomity aktor Kaczałow, odtwórca roli Protasowa.

„Przygotowywało się grudniowe zbrojne powstanie. Baumann miał być zamordowany. Starcia Czarnej Sotni z robotnikami zdarzały się często, mnożyły się manifestacje i strajki. Sytuacja była napięta. Premiera stała się pamiętna dzięki ogromnemu skandalowi. Chodziły wieści, że Czarna Sotnia ma zniszczyć Teatr Artystyczny, który naraził się szczególnie, wystawiając sztuki Gorkiego. Liczni widzowie zabrali ze sobą rewolwery. I kiedy w trzecim akcie wichrzyciele wtargnęli na scenę w pogoni za Pawłem Protasowem, kiedy mnie przewrócili i rozległ się strzał, na sali zapanował nieopisany bałagan. Zaczęto krzyczeć, że byli to prawdziwi Czarnosecińcy i że mnie zabili. Krzyknięto: Kaczałow, niech pan wstanie! Podniosłem się, aby pokazać, że jestem zdrów i cały. Lecz dyrektor Teatru Artystycznego Niemirowicz-Danczenko musiał ukazywać się wielokrotnie na scenie, aby uciszyć publiczność i wyjaśnić, że ta akcja była częścią sztuki."

Na skutek protestów nadchodzących od wielu wybitnych pisarzy z całego świata, Gorki został wkrótce zwolniony. Zetknął się wtedy po raz pierwszy z Leninem. Brał żywy udział w pracach redakcyjnych gazety „Nowe życie" (Nowaja żizń), której ideowym twórcą i rzeczywistym kierownikiem był Lenin. Jednakże w 1906 r. Gorki zmuszony został do emigrowania z kraju i osiedlił się na Capri. Tam powstała jego powieść „Matka" i sztuka „Wrogowie". Nawet za granicą prowadził ożywioną działalność rewolucyjną. Brał udział w londyńskim Zjeździe SD PRR, zorganizował we Włoszech szkołę partyjną dla rosyjskich robotników przysyłanych z Moskwy i innych miast kraju.

Wreszcie została ogłoszona amnestia. Gorki wrócił do Rosji w 1913 r. Czekało tu na niego mnóstwo pracy, od której nigdy nie stronił. Rozwinął szeroką działalność publicystyczną i literacką, redagował m. in. dział literatury w piśmie „Oświata". Napisał powieści „Dzieciństwo" i „Wśród ludzi".

W czasie rewolucji był bliskim współpracownikiem Lenina, w trudnych dniach roztaczał opiekę nad literatami i naukowcami. Wyczerpany pracą ponad siły, chory znowu na płuca wyjechał, by leczyć się, do Sorrento (Włochy). Przebywał tam do roku 1927. Napisał w tym czasie dalszy ciąg powieści autobiograficznej „Moje uniwersytety" i książki: „Artamonow i synowie", „Życie Klima Samgina".

Po powrocie do Związku Radzieckiego w 1928 r. powstały sztuki: „Jegor Bułyczow i inni" oraz druga wersja „Wassy Żeleznowej". Gorki redagował niezliczoną ilość czasopism, pisał mnóstwo artykułów publicystycznych, prowadził obszerną korespondencję. W 1929 r. został wybrany do CIK (Centralnyj Ispołnitielnyj Komitet), w 1934 r. zorganizował Pierwszy Zjazd Literatów Radzieckich, któremu sam przewodniczył.

Ten wielki, niezwykle popularny pisarz i działacz rewolucyjny, zmarł w 1936 r. Do ostatnich chwil niepokoił się rozwojem faszyzmu, pełen obaw o los swojego kraju i innych ludów.

GORKI WE WSPOMNIENIACH WSPÓŁCZESNYCH

...Siedzi przy stole u moich przyjaciół, jego pełne wyrazu palce postukują lekko po obrusie. Patrząc w zamyśleniu na szklankę herbaty, powoli zaczyna opowiadać.

...W pewnym miasteczku nad Wołgą, na samym brzegu — sklepik. Po schodach... A w oknach z boku na niebieskim wyblakłym papierze leżą długie, żółte świece, wyschnięta cytryna, blaszanka z pastą, pudełko marmolady — trzyletniej... Na zakurzonym papierze martwe muchy. A dzień taki niebieski, niebieski. I niebo błękitne, i sklep wymalowany na błękitno. Na schodkach siedzi właściciel w sukiennym surducie. Zapięty na wszystkie guziki. Upał nie do zniesienia. I takie człowieka ogarnia lenistwo... Nawet ptak w górze nie chce poruszyć skrzydłem... Wokół nic — ani żywej duszy. Nagle kupiec ziewnął, przeciągnął się, aż zachrzęściały kości — i mówi: — Co to jest, że tak dawno nie miałem bólu zębów?...

N. WENGROW

...W słoneczny, olśniewający od śniegu dzień Gorki idzie z redakcji „Letopisi".

Z przeciwnej strony toczy się jakiś trzyletni malec, bure niedźwiedziątko, całe aż do oczu opatulone we włochate futerko. Za nim kroczy matka.

Aleksy Maksymowicz zdjął swój wielki, czarny kapelusz włoski i nachyliwszy się, szerokim ruchem pozdrowił malca.

— Droga dla obywatela świata! — zawołał Gorki, a w oczach miał tę promienną miłość dla człowieka, którą przepojone są niezmiennie wszystkie jego dzieła.

Ale nagle zbliża się mamusia i mówi:

— Całkiem niepotrzebnie śmieje się pan z mojego dziecka. To nawet bardzo nieładnie!

Zaskoczony Aleksy Maksymowicz zmieszał się bardzo.

— To właśnie pani niesłusznie sądzi, że śmieję się z pani synka — odparł gorąco. — Zapewniam panią, że to naprawdę jest przyszły obywatel świata. Bo po cóż by się żyło i pracowało?

Ale to wspaniałe przemówienie wcale nie podziałało na mamusię. Wziąwszy dziecko za rączkę, jeszcze coś mruczała ze złością.

— A to idiotka! — rzekł z irytacją Aleksy Maksymowicz.

Przez kilka dni Gorki wspominał ten epizodzik:

— Wyobraźcie sobie taką idiotkę!

N. WENGROW

...„ Jestem łasy na redaktorstwo" — oświadczył kiedyś Gorki. Ta skłonność przeradzała się w namiętność: chciał nie tylko przeczytać każdą książkę, jaka mu wpadła w ręce, lecz, wedle możności przerobić, poprawić. Miał zawsze w pogotowiu ołówek niebiesko-czerwony i sam widziałem w r. 1920, jak Gorki, po przeczytaniu listu z wymysłami, otrzymanego od jednego z literatów, machinalnie poprawił ten list, napisany zagmatwanym stylem neurastenicznym: wymysły pozostały, lecz zawiłą frazeologię zastąpiła bardziej zrozumiała.

K. CZUKOWSKI

O „DZIECIACH SŁOŃCA"

...Sztuki Gorkiego zawierają w sobie arystotelesowski element winy i kary.

Owo odgrodzenie się nieprzebytym murem od olbrzymich mas ludzkich, którym nie dane było wówczas należeć do świata „wybranych" — ów dystans w stosunku do wszelkich spraw człowieczych, dziejących się poza obrębem własnej sfery — to jest właśnie w i n a tych, którzy nazwali się „Dziećmi słońca". A k a r a zarysowana jest w sztuce na dalszym planie, jest to dopiero projekcja w przyszłość — w historii jednak spadnie na „Dzieci słońca" z całą gwałtownością.

Istotą życia głównego bohatera sztuki — Protasowa — jest marzenie, szlachetne i dziecinne mrzonki na temat osiągnięć naukowych, które mają jakoby dać szczęście ludzkości. Ludzkość przedstawia mu się wprawdzie w kształcie dość mętnym i nieokreślonym, lecz jego patetyczne wypowiedzi mają akcenty rozbrajającej szczerości: „My dzieci słońca! Słońce płonie w naszej krwi!... Ludzie powinni być świetliści i jaśni jak słońce!..." A jednocześnie ten marzyciel nie zauważa obok siebie dzielnego i energicznego człowieka: własnej żony, a w innym przedstawicielu „ludzkości", ślusarzu Jegorze, widzi „coś odpychającego".

...Całą sztuką i zasługą Gorkiego jest to, że potrafił obudzić współczucie i sympatię dla tego, skazanego na zagładę człowieka. Według informacji autora „ma on coś z bezradności dziecka, coś zachwycającego w swojej szczerości". Ślepota według Gorkiego nie jest zbrodnią, wołającą o natychmiastową pomstę do nieba — jest wielkim nieszczęściem, a jeśli z nią nie walczyć, może stać się klęską.

Momenty swojego jasnowidzenia przekazuje Gorki Lizie, dziewczynie o ciężkim urazie psychicznym, która chwilami przeczuwa zgubę tego otaczającego ją światka: „Wszyscyście ślepi! Otwórzcie oczy! To, czym żyjecie, te wasze myśli, uczucia, to wszystko jak krety w lesie ciemnym i pełnym rozkładu. Wy z n i k a c i e — nie widać was na ziemi!" A własna żona rzuca Protasowowi w twarz oskarżenie: „Ty masz taką czystą duszę i myślisz wciąż o różnych wielkich rzeczach, a nic nie pomyślisz o największej z nich: o l u d z i a c h".

Z recenzji J. Mor. po premierze „Dzieci słońca" w Teatrze Polskim w Poznaniu (Głos Wielkopolski, 15.XI.1949 r.)

JANUSZ KILARSKI

W bieżącym sezonie przybył do Szczecina, chociaż nie po raz pierwszy występuje na naszych scenach; jako początkujący aktor odtwarzał kilka ról w okresie dyrekcji Zbigniewa Sawana.

Karierę artystyczną rozpoczął tuż po wojnie, a więc prawie dwadzieścia lat temu. Początkowo występował w Warszawie w Teatrze Powszechnym i Polskim, później w Łodzi w Teatrze Iwo Galla, wreszcie przez dłuższy okres był związany z Teatrem im. S. Wyspiańskiego w Katowicach.

Występuje chętnie w sztukach klasycznych jak i współczesnych. Szeroki wachlarz możliwości artystycznych i interesujące warunki pozwoliły mu odtworzyć wiele znakomitych ról: Bukowicza w „Grzechu" Żeromskiego, Gucia w „Ślubach panieńskich" Fredry, Matrosa w „Annie Christie" O Neill'a, Arbienina w „Maskaradzie" Lermontowa, Przełęckiego w sztuce Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" (ulubiona rola aktora, grana w czterech teatrach, w sumie około 500 razy), Króla w „Hamlecie" Szekspira, Króla Filipa w „Don Carlosie" F. Schillera, Möbiusa w „Fizykach" Dürrenmatta, Szambelana w „Głupim Jakubie" Rittnera, Tobiasza Czkawkę w „Wieczorze trzech króli" Szekspira, Reżysera w „Naszym mieście" Wildera, Burmistrza w „Wizycie starszej pani" Dürrenmatta. Wymienione role są znikomą częścią bogatego dorobku artystycznego, pozyskanego dla naszych scen aktora.

JÓZEF SKWARK

Zaledwie kilka lat temu, bo w 1961 roku, ukończył Wyższą Szkołę Teatralną i Filmową im. L. Schillera w Łodzi. Rolą dyplomową aktora był Puk w „Śnie nocy letniej" Szekspira. W tym samym czasie odtwarzał w Teatrze Klasycznym w Warszawie tytułową rolę w sztuce Chmielika „Mój przyjaciel Kola" w reżyserii Jadwigi Chojnackiej.

Jeszcze w okresie studiów wziął udział w filmie Marii Kaniewskiej, jako Szatan z siódmej klasy.

W pierwszym sezonie występował w Teatrze Polskim w Poznaniu, grając m. in Romea w szekspirowskiej tragedii, później został zaangażowany przez dyrektora Jana Maciejowskiego do Koszalina i w 1963 r. przybył wraz z całą grupą koszalińskich aktorów — do Szczecina. W Koszalinie grał m. in. rolę Kordiana w dramacie Słowackiego, a w Szczecinie role: Karpowa w „Kolegach" Aksionowa, Lucjusza w „Igraszkach z diabłem" Drdy, Camilla w sztuce Lope de Vegi „Jaśnie Pan Nikt", Więźnia i Adiutanta w „Policjantach" Mrożka, Napoleona w „Sulkowskim" Żeromskiego, Chochlika w „Balladynie" Słowackiego.

Dużym sukcesem były uwieńczone także jego występy w kilku programach Kabaretu Piosenki.

MAKSYM GORKI

DZIECI SŁOŃCA

(Dieti sołnca)

Sztuka w 4 aktach

Przekład: Anna Kamieńska i Jan Śpiewak

Osoby:

Paweł Fiodorowicz Protasow	Hieronim Konieczka
Liza, jego siostra	Helena Krauze
Helena Nikołajewna, jego żona	Krystyna Bigelmajer
Dymitr Siergiejewicz Wagin	Janusz Kilarski
Borys Nikołajewicz Czepurnoj	Zbigniew Mamont
Melania, jego siostra	Wanda Rucińska
Nazar Andriejewicz	Jerzy Kownas
Misza, jego syn	Józef Skwark
Jegor, ślusarz	Eugeniusz Wałaszek
Awdotia, jego żona	Daniela Kolaszyńska
Jakub Troszin	Roland Głowacki
Antonowna, niańka	Zofia Ordyńska
Fima, pokojówka	Mirosława Lombardo
Łusza, pokojówka	Danuta Chudzianka
Roman	Bohdan Gierszanin
Doktor	Czesław Rożnowski

Reżyser — JAN MACIEJOWSKI

Scenograf — ZOFIA WIERCHOWICZ

Asystent reżysera — Bohdan Gierszanin

Kompozycja dźwięku — Stanisław Modelski

Inspicjent — Krystyna Sokalska

Sufler — Jadwiga Dracówna

Akustyk — Helena Ponczek

Wydawca: Państwowe Teatry Dramatyczne
w Szczecinie
Za redakcję: Danuta Piotrowska
Opracowanie graficzne programu — Janusz Adam
Krassowski

S.Z.Graf. 3524 18.9.65 1500+25 B-3-1535

Kierownik techniczny

Ludwik Piosicki

Kierownicy pracowni

malarskiej

Michał Tuszyński

krawieckiej męskiej

Stanisław Kaczmarczyk

krawieckiej damskiej

Gertruda Madajczyk

główny elektryk

Kazimierz Krzanowski

perukarskiej

Maksymilian Rajter

stolarskiej

Florian Wolny

tapicerskiej

Stanisław Falkowski

ślusarskiej

Michał Rubinowicz

szewskiej

Kazimierz Rypiński

brygadier sceny

Franciszech Stachowiak

światło